

Ciało jest plastyczne



Panowie, jeśli boją się skalpela i komplikacji, mogą spróbować z odważnikami. Byle rozsądnie! Panie raczej nie mają wyboru. Jednak też w ich przypadku operacja nie jest specjalnie skomplikowana.

Ewa Stanek: Mówią, że małe jest piękne, ale tego, co decyduje o atrakcyjności kobiet i mężczyzn, małego chyba lepiej nie mieć?

Dr n. med. Janusz Sirek, specjalista chirurgii plastycznej: Wie pani, ważna jest technika, a nie rozmiar...

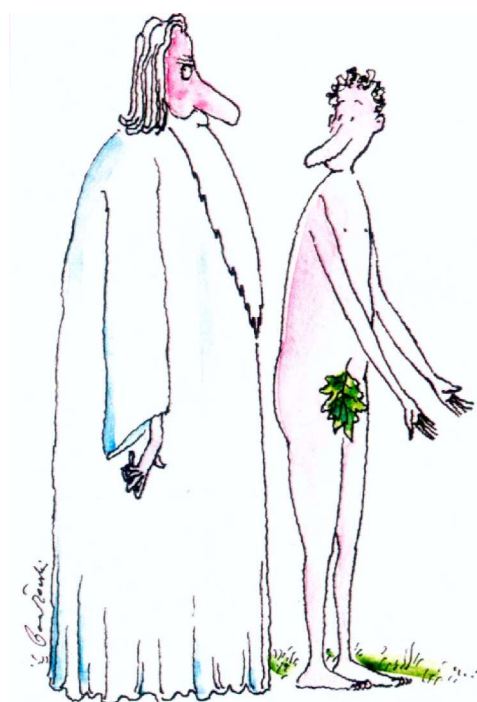
Zdarzają się jednak na pewno panowie, którzy chcą partnerce zaimponować, zanim przejdą do techniki. Można wydłużyć męskość?

- Na przykład stosując specjalne ciężarki. Zakłada się na członek pętelkę, doczepia odpowiednie odważniki i chodzi tak wiele tygodni. Ciało jest plastyczne. Jak obciążymy ucho, to się nam ono wydłuży, podobnie narząd męski. Ta metoda stosowana była przez plemiona afrykańskie, ale niedawno widziałem w Internecie ofertę pewnej amerykańskiej firmy, która sprzedaje takie unowocześnione odważniki. Z chirurgią plastyczną nie ma to jednak wiele wspólnego.

Ale to jest bezpieczne.

- Skądże! Wystarczy, że ktoś będzie chciał sobie szybko wydłużyć, założy za duży ciężarek, dojdzie do niedokrwienia i martwicy.

A wydłużanie operacyjne? Jak to wygląda?



- Nacina się więzadło, miejsce między brzuchem a podstawą członka. Efekt jest taki, że członek zsunie się i będzie o jakieś 3 cm dłuższy. Jednak w czasie erekcji już nigdy się nie podniesie. Zawsze będzie wisieć.

Czy męskość powiększyć można także wszertz?

- Tak. Są dwa sposoby. Z fałdów pośladkowych wycina się pasek skóry z tkanką tłuszczową i wsuwa się w nacięte po bokach członka kanały albo odessany z fałdów pośladkowych tłuszcz, odpowiednio spreparowany, wstrzykuje się w prącie.

To musi boleć.

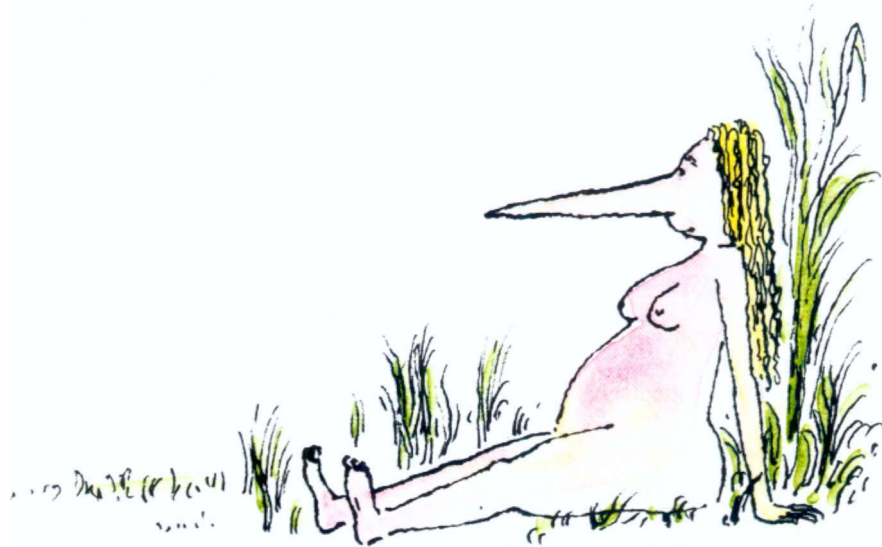
- Takie zabiegi robi się w znieczuleniu ogólnym.

Ale jak przestanie działać...

- Nie jest tak źle. Mamy wiele leków przeciwbólowych. Poza tym panowie, podobnie jak panie, są w stanie wytrzymać po operacjach plastycznych.

Powiększanie penisów nie jest jednak tak popularne, jak operacje biustów.

- Bo to technicznie trudne zabiegi. Członek jest narządem, który się rusza, jak dajmy na to powieka. Jest więc kwestia naciągającej się skóry, naczyń krwionośnych. Po uszkodzeniu np. ciał jamistych może dojść nawet do trwałej impotencji.



Woli Pan powiększać biusty.

- (śmiej) Nie wiem, czy jest druga tak efektowna operacja. Chodzi mi o to, że dla chirurga plastyka jest to operacja prosta, nie narażająca pacjentki na szczególne ryzyko, a wyniki widać od razu.

Ile trwa operacja?

- Około godziny. Jednak jeśli pierś jest po porodzie trzeba ją też podnieść, a więc częściowo wyciąć tkanki, to już może zająć kilka godzin.

Najczęściej wybierany rozmiar?

- Wielkość wszczepów określamy w centymetrach sześciennych. Przeciętnie jest to 250-300 cm sześć. Pozwala to na powiększenie piersi o 1-1,5 miseczki.

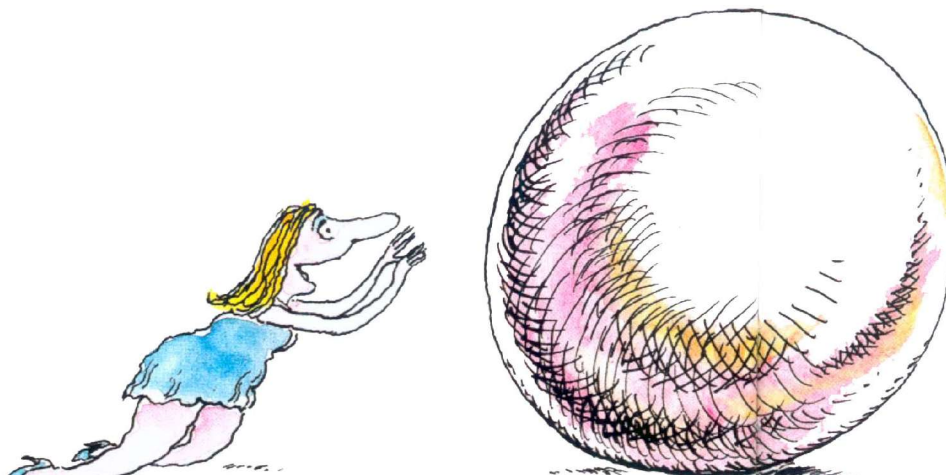
Czy wszystkie implanty mają taki sam kształt?

- Nie. Są okrągłe lub anatomiczne. Najczęściej stosujemy te pierwsze. Drugie są znacznie droższe, poza tym niekiedy może być widoczny przez skórę ich górny brzeg.

Czy panie podchodzą do sprawy rozsądnie?

- Musza, ogranicza je rozciągliwość skóry. Kobiety mogą być tej samej budowy i wzrostu, ale tej, która nie rodziła, trzeba zaproponować mniejszy rozmiar, niż tej, która ma dzieci. Z tym, że pacjentki z dużą ilością luźnej skóry raczej decydują się na podniesienie, czyli wycięcie.

Jednak miałem też przypadek piersi monstrualnych. Młoda dziewczyna, nieszcupła, z obwisłym biustem, zażyczyła sobie największych wszczepów. To 800 cm sześć! Mało tego, przyszła potem i chciała jeszcze większe. Mówiła, że narzeczony jej kazał. Odmówiłem, bo firmy nie robią takich dużych wszczepów.



A nie można dopompować?

- Niestety nie. Najczęściej pacjentki mówią: „Chciałabym powiększyć piersi, ale nie żeby były takie wielkie”. W domyśle – tak ogromne jak u Dolly Parton. Okazuje się jednak, że w granicach, w jakich mogę operować, większość pacjentek chciałaby biust największy. Zdarza się, że panie po operacji wzdychają: „No, mogłyby być trochę większe”. Dlatego zwykle proponuję górną granicę wielkości.

Wszystko pięknie, tylko te blizny...

- No tak, gdzieś skórę trzeba naciąć. Najczęściej w miejscu, gdzie pierś się zagina, czyli rowku podpiersiowym. Takiej blizny w zasadzie nie widać. Można też nacięcie wykonać w okolicach pachy, tylko że po podniesieniu ręki to będzie widoczne. Tak samo nacięcia wokół otoczki. Widać je, jak się kobieta rozbierze. Ale jest też metoda laparoskopowa, dojdzie przez pępek.

Odległość nie przeszkadza?

- Nie. Robimy nacięcie w pępku i przez kanały podskórne wyprowadzamy wszczepy. Oczywiście puste, zrolowane, wystaje z nich cienka rurka. Kiedy są na miejscu, wpuszczamy przez te rurkę sól fizjologiczną, a potem rurkę wyciągamy. Wewnątrz są klapki, które się zaciskają i wszczep jest szczelny. Wymyślili to Amerykanie, w Stanach Zjednoczonych jest duża konkurencja. Wykonują tam 300 tys. operacji powiększenia biustów rocznie. Może się okazać, nie tyle w Polsce, co w krajach zachodnich, że więcej pań ma powiększone biusty, niż się nam to wydaje.

Rozmawiała Ewa Stanek

Dr n. med. Janusz Sirek jest dyrektorem Prywatnej Kliniki Chirurgii Plastycznej w Bielsko-Białej